Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 62 Kraków, wtorek 17 marca 1931 Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ ZYGMUNT ŻUŁAWSKI

Gospodarka komisarska w Kasach chorych

Dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy zapowiedział na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy **wprowadzenie w Kasach chorych opłaty za leki i porady lekarskie.** Niesłychane to ograniczenie świadczeń dla członków jest bezpośredniem następstwem lekkomyślnego naruszenia samorządu Kas. Nie napróżno w urządzonym przez siebie pawilonie wystawy poznańskiej p. minister dzień po dniu powtarzał, że podstawą ubezpieczeń społecznych jest samorząd ubezpieczonych. Gdy podstawę tę usunięto, zaczął się walić mozolnie zbudowany gmach ubezpieczeń i żadne pomysły nie są w stanie go uratować, dopóki na nowo samorządu instytucyj ubezpieczeniowych nie odda się w ręce ubezpieczonych.

Na Kasy narzekano zawsze. A przecież w okresie samorządu zarządy rozszerzały ustawowo ustalone świadczenia dla członków, — robiły wielkie inwestycje i można mówić co się chce, ale nie usunie się tych trwałych pomników, które pozostały po zarządach robotniczych w formie wspaniałych budynków kasowych i szpitali w Białej, Bielsku, Krakowie, Lwowie, Częstochowie, Łodzi, Warszawie i innych miastach.

Odkąd z nienawiści, że Kasy chorych mają charakter instytucyj robotniczych, usunięto zarządy robotnicze, — ustała wszelka robota inwestycyjna, a rozpoczęło się powolne, lecz stałe ograniczanie świadczeń dla członków. Na kierowników Kas, mających służyć interesom robotniczym, powołano z początku ludzi o bardzo wątpliwej wartości moralnej. A gdy zacząłem krzyczeć i piętnować publicznie tych rozmaitych Zielińskich, Szmalów, Nadziejów, Hermanów itp., musiano ich usunąć i zastąpiono ich zwykłemi biurokratycznemi zerami, które miały „uzdrowić“ robotniczą gospodarkę samorządową.

Jak ta „poprawa“ wygląda, można mieć słabe pojęcie z ogłaszanych w „Wiadomościach Kasowych“ sprawozdań i bilansów mniejszych Kas chorych. Z większych, ze Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Łodzi — sprawozdania ogłaszać się wstydzą, nie mając odwagi wziąć odpowiedzialności za swą dewastacyjną i szkodliwą dla interesów robotniczych gospodarkę. Ale i z tego, co dochodzi do wiadomości publicznej, widać, jak ta gospodarka wygląda. W całym szeregu Kas świadczenia pieniężne dla chorych, które pozostaną zawsze podstawą działania Kasy, sprowadzono do 10 i 12%, a rozszerzono natomiast wydatki na płace lekarzy i lekarstwa.

Taki punkt widzenia na zadania Kasy może **jest dobry dla lekarzy,** którzy operując pięknemi frazesami o lecznictwie, profilaktyce, higienie społecznej itd., biorą w ten sposób z wkładek przeważną część dla siebie i zadawalniają się zapisywaniem chorym ludziom, nie mającym z czego żyć, rozmaitych miksturek i zabiegów. A przecież, gdyby te lekarstwa były najbardziej skutecz[illegible] to jakież może być ich działanie wtenczas, jeżeli człowiekowi choremu, niezdolnemu do pracy nie daje się zasiłku, a przez to zmniejsza się jego porcje żywnościowe: chleb, mleko, mięso, a daje się wzamian naświetlanie i proszki?! Cała ta działalność to jeden z jaskrawych dowodów obecnej tak szeroko zagnieżdżonej w kołach burżuazyjnych lekarzy hipokryzji i obłudy, uprawianej wobec ubezpieczonych.

Wydatki na zasiłki dla chorych zmniejszono, ale nie zmniejszono nigdzie kosztów administracyjnych. Przeciwnie, **rozdęto je do niesłychanych granic** z tą jedynie różnicą, że obniżono płace całej masy podrzędnych urzędników, **podnosząc równocześnie płace dyrektorów i komisarzy.** Gdy zaś brakło już posad i tytułów do pensji, zaczęto tworzyć coraz to nowe „korpusy rewizyjne“ jedne ponad drugiemi, wszystkie naturalnie na koszt kas i ubezpieczonych.

Że tego rodzaju gospodarkę się skrywa, niema w tem nic dziwnego. Dziwić się raczej należy, że rąbek jej odkrył p. dyrektor Drecki, mówiąc o zamiarze uleczenia obecnego stanu finansowego Kas przez wprowadzenie opłat za leki i lekarzy.

Drobna rzecz — opłaty za leki i lekarzy! A przecież tkwi w tem obłudnie ukryte podwyższenie opłat do Kasy chorych. Opłaty u nas nie są niskie. Jeżeli zarządy brały 1% ponad normę, to zużywały go na swe wielkie inwestycje. Dziś komisarze biorą ten 1% w dalszym ciągu z tą różnicą jednak, że zużywają go na pokrycie wydatków administracyjnych, na „korpusy kontrolne“, na lekarzy, nadlekarzy itp. A gdy na to wszystko ta podwyższona wkładka nie wystarczy, — to podnieść ją jeszcze! A ponieważ przedsiębiorcy płacić nie chcą, — więc podnieść ją tak, by zapłacili ją sami robotnicy. A więc zapłata za świadczenia. Innemi słowy: robotnik płacić ma do Kasy wkładkę wysokości 2/5 premji ubezpieczeniowej tak długo, jak długo z Kasy nie korzysta, — z chwilą, gdy chce od niej świadczeń, musi opłaty swe podnieść.

Tak **absurdalny pomysł** mógł powstać tylko w głowach ludzi, dla których interes ubezpieczonych jest czemś zupełnie obcem. A jakie tego wszystkiego następstwa? Jeżeli ubezpieczony musi płacić za leki i lekarzy, to ileż będzie wypadków, że z braku przewidzianych 50 gr., czy 1 złotego nie pójdzie do lekarza, pozwoli rozwinąć się chorobie, aż go zmoże i powali, a wtenczas, gdy będzie zupełnie niezdolny do pracy, Kasa da mu lekarza i lekarstwa i potrąci należność za nie z przypadającego zasiłku. Niech robotnik nie je, byle zapłacił za nieudolną gospodarkę pp. komisarzy!

Potworność tego projektu czuli ci, którzy go robili. Toteż p. Drecki nie ośmielił się z nim wystąpić, jakkolwiek opracował go już od paru tygodni i na długo przed wniesieniem wniosku nagłego t. zw. „grupy robotniczej“ BB z wezwaniem do rządu o rewizję ubezpieczeń społecznych — miał go już gotowym. Tego, czego wstydził się p. Drecki, bezwstydnie podjęli się pp. Pączek, Malinowski i inni „robotniczy“ działacze. Dla pokrycia tej ohydy — wezwanie do rządu o pogorszenie ubezpieczeń społecznych pokryli oni obłudnie żądaniem wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa, tej ustawy, którą właśnie nie kto inny, lecz p. Prystor wycofał ze Sejmu.

Doprawdy, demagogja i łajdactwo nie mają granic.

Połączenie stronnictw chłopskich

UKONSTYTUOWANIE SIĘ POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 marca.

Ostateczne połączenie się wszystkich trzech stronnictw chłopskich (dawne stronnictwa: „Piast“, „Wyzwolenie“ i „Stronnictwo Chłopskie“) — jest już faktem dokonanym. Bezwątpienia jest to zdarzenie o wielkiem znaczeniu w naszem życiu politycznem.

Połączenie nastąpiło wczoraj w niedzielę na zjeździe przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw, który rozpoczął się o godz. 11 rano, przy udziale około 200 delegatów. Zjazd zagaił prezes „Wyzwolenia“ poseł **Maksymiljan Malinowski;** przewodniczył poseł **Wincenty Witos.** Referat programowy wygłosił poseł dr. **Kiernik,** zaś statutowy poseł dr. **Wrona.**

Krótką dyskusję wywołała sprawa nazwy stronnictwa. Były mianowicie dwie propozycje: „stronnictwo chłopskie“ i „stronnictwo ludowe“. W rezultacie zwyciężyła nazwa **„stronnictwo ludowe“,** za którą padło 105 głosów (przeciw 65).

Jednomyślnie uchwalono deklarację zjednoczeniową, która mówi, że dobro Rzplitej i dola ludu polskiego nakazuje zawieszenie walk w obozie ludowym i skupienie sił w obronie demokracji oraz interesów wsi polskiej. Stronnictwo powstałe z połączenia trzech dotychczasowych, jest jedynem przedstawicielstwem ludu polskiego.

Jednomyślnie również wybrano władze stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej został poseł Wincenty **Witos,** prezesem naczelnego komitetu wykonawczego dr. **Wrona,** zaś prezesem stałego prezydjum kongresu stronnictwa **M. Malinowski.** Gen. sekretarzem stronnictwa wybrano Kaz. **Bagińskiego,** a redaktorem naczelnym zjednoczonego organu stronnictwa **M. Rataja.**

Hocki-klocki

CAŁE SZCZĘŚCIE

Książę Janusz Radziwiłł, poseł BB w Sejmie:

— Bo wiemy dobrze, że Józef Piłsudski rodził się w historji Polski tylko raz na setki lat...

Głos: Całe szczęście!

RÓŻNICA

Adam Mickiewicz powiedział: **„Ja kocham cały naród“** i te słowa naród wyrył na jego pomnikach.

W licznych oświadczeniach Józefa Piłsudskiego podobnych słów nie znajdujemy, lecz tylko obelgę o **„narodzie idjotów“.** Natomiast zwolennicy Józefa Piłsudskiego opowiadają i piszą na odezwach imieninowych, że to **jego „kocha i czci cały naród“...**

ŁATANIE DZIUR W BUDŻECIE

Nowa ustawa emerytalna

MOWA TOW. POSŁA CIOŁKOSZA

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej tow. poseł Ciołkosz omówił projekt rządowy w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej:

GALOPUJĄCE TEMPO

Zastanawia nas tempo, w jakiem Sejm pracuje nad ustawami, temi przedewszystkiem, które przynoszą nowe obciążenia lub odbierają prawa nabyte całym grupom społecznym. Wniosek rządowy, nowelizujący ustawę emerytalną rozdano w poniedziałek, a we wtorek już komisja nad nim obraduje, chociaż przed obradami należałoby się zapoznać ze statystykami, aby móc ocenić, jaki będzie efekt finansowy wniosku rządowego. O te statystyki jest bardzo trudno. W tym roku sprawozdanie komisji budżetowej, z preliminarza emerytur i zaopatrzeń żadnych prawie statystyk nie zawierało.

To galopujące tempo prac jest jednak zrozumiałe. Uzasadnienie do projektu rządowego mówi o konieczności usunięcia usterek, braków i niejasności z dotychczasowej ustawy. Myślałby kto, że chodzi tylko o zabieg kosmetyczny, celem usunięcia kilku błędów piękności. Istotny cel ustawy odsłonił jednak p. wiceminister Grodyński: **Chodzi o zmniejszenie wydatków i powiększenie dochodów**, kosztem emerytów i pracowników państwowych. Dlatego też nie podzielamy poglądu referenta, p. Polakiewicza, że ta nowelizacja będzie ostatnia, bo nie wyrzekamy się myśli o poprawieniu ustawy w tych postanowieniach, które emerytów nie zaspakajają.

Przyznajemy, że nowela zawiera pewne przepisy, usuwające dotychczasowe niejasności. Zawiera także kilka postanowień korzystnych dla pracowników. Zupełnie słuszny jest art. 92 w nowem brzmieniu, wyrównującem różnice między policzalnością służby wojskowej w polskich formacjach wojskowych w czasie wojny, a służby wojskowej w b. państwach zaborczych. Można tylko wyrazić zdziwienie, skoro rzecz jest tak jasna, że rząd dawniej nie wystąpił z odpowiednim projektem. Korzystny jest art. 27, nakazujący przyznać emeryturę **do dni 30 od przeniesienia w stan spoczynku**. Tak samo art. 31, który nakazuje badać funkcjonarjuszów państwowych, emerytowanych z powodu ułomności lub upadku sił, nie przez lekarza jednostkowego, lecz przez **komisję lekarską**. Wreszcie sympatyczny jest przepis art. 62 c, że sierota bez ojca, której matka nie pobiera pensji wdowiej, otrzyma 2/3 pensji wdowiej, chociaż przepis ten dotyczy bardzo małej grupy zainteresowanych.

OBCIĘCIE POBORÓW PRACOWNICZYCH

Wszystkie te jednak zmiany z wyjątkiem ostatniej, nie pociągają za sobą **żadnych nowych obciążeń dla skarbu**. Natomiast istotne nowe przepisy **okrawają prawa pracownicze**.

Składka emerytalna ma być podwyższona z 3% na 5% uposażenia. Należy zapytać, **w jakim momencie przychodzi** ta zmiana, oznaczająca **obniżenie poborów o 2%**. W momencie kryzysu.

Mówiono, że nasza ustawa emerytalna jest bardzo liberalna. Możliwe, że jest liberalna w stosunku do uposażeń, które są podstawą wymiaru, ale że te uposażenia są za wysokie — nie w stosunku do możliwości finansowych państwa, ale w stosunku do potrzeb pracowników — tego chyba nikt nie będzie twierdził. Kolejno — wstrzymano awanse, etaty, przemianowania, automatyczne przesunięcia w szczeblach, podwyższono podatek osobisto-dochodowy o 10%, wreszcie zawisnęła nad głowami pracowników **nieustająca groźba obniżki płac o 15%** i data wprowadzenia tej obniżki zależy tylko od p. ministra skarbu. Do tego wszystkiego dołącza się **podwyższenie składki emerytalnej**.

UKRÓCENIE PRAW NABYTYCH

Art. 97 w nowem brzmieniu, przewidujący zaliczenie pracy zawodowej i samorządowej do wysługi emerytalnej w stosunku do ilości lat służby państwowej polskiej, stanowi **ukrócenie praw nabytych**. Ma się zaliczyć za każdy rok służby państwowej polskiej tylko jeden rok służby zawodowej; według art. 2 noweli **już wymierzone emerytury mają być na nowo przeliczone**. Ugodzi to nietylko np. w adwokatów, którzy przeszli do polskiego sądownictwa, ale np. w policjantów gminnych, którzy wstąpili do policji państwowej polskiej. Tych ostatnich, ludzi małych, będzie z pewnością znacznie więcej i w nich się uderzy.

OFICEROWIE W KASACH CHORYCH

Kwestja pracy emerytów, względnie pobierania podwójnych emerytur — to problem b. trudny. Przed 2 laty głosowaliśmy za nowelą, uchylającą art. 25, zabraniający pobierania uposażenia wyższego, jak ostatnio pobierane w służbie czynnej — w razie objęcia stanowiska w instytucji państwowej lub samorządowej. **Od tego czasu stosunki się zmieniły.** Są dwie subjektywne prawdy: jedna ta, że emeryt, zwłaszcz przedwcześnie zwolniony, a czujący się w pełni sił, pobierając niskie zaopatrzenie, chciałby poprawić swe położenie i bierze na siebie nową pracę. Druga prawda — to **rzesze bezrobotnych pracowników umysłowych**, dla których trzeba zwolnić miejsca w miarę możności. Dawniej art. 25 władze skarbowe także na pracę w Kasach Chorych rozciągały, chociaż później najwyższy trybunał administracyjny uznał, że Kas Chorych nie należy uznać za instytucje samorządowe. Teraz we wniosku rządowym mówi się **tylko o samorządzie terytorjalnym**. Trzeba być konsekwentnym i zakaz rozciągnąć także na różnych **kapitanów i majorów, osadzonych na stanowiskach komisarzy Kas Chorych**, z sutemi poborami, chociaż prezesi socjalistycznych zarządów pracowali **bezinteresownie**. Dziwi nas także, że rząd zagubił gdzieś rezolucję posła Wagnera z obrad budżetowych, uzgodnioną przecież z rządem, a zabraniającą emerytom, pracującym zarobkowo z dochodem ponad 10.000 zł. rocznie, pobierania emerytury wyższej ponad wymiar, odpowiadający okresowi służby państwowej polskiej. **Dlaczego ta rezolucja gdzieś zaginęła?**

PRZECIW INWALIDOM PRACY

Pogorszeniem ustawy jest nowy **artykuł 9**, według którego pracownik nabywa prawo do emerytury po pięciu latach służby w razie kalectwa lub choroby, nabytej **„w związku ze służbą"**. Dotychczas było: **„podczas służby"**. Z dziedziny zaopatrzeń inwalidów wojennych wiadomo, jak trudno udowodnić związek przyczynowy cierpienia ze służbą, zwłaszcza, jeżeli choroba nie powstała odrazu, ale rozwijała się stopniowo, np. w straży granicznej, policji, u pocztowców, pełniących służbę zewnętrzną itd.

EMERYCI PAŃSTW ZABORCZYCH

Nowela nie załatwia sprawy emerytów państw zaborczych. — Nie poraz pierwszy podnosimy tę sprawę; w aktach ustawy z 1923 roku są wnioski posła Kuryłowicza, który walczył o **zrównanie ich z emerytami polskimi**. Nie powołuje się tu na zobowiązania międzynarodowe Polski, ale na **obowiązek moralny** zaopatrzenia ludzi, których **jedyną winą** jest to, że nie mieli szczęścia doczekać się wolnej Polski i jej służyć. Ten moralny obowiązek już państwo nasze uznało, przyznając emerytom byłych państw zaborczych 75 procent zaopatrzenia, chodzi teraz o pełne zaopatrzenie. Przed rokiem ministerstwo skarbu, które ma prawo zaopatrzenie podnosić do 100 procent, wydało okólnik, zachęcający do składania podań o zrównanie zaopatrzeń. — Postawiło jednak wymóg wykazania się członkostwem jednego z polskich stowarzyszeń przed wojną. Nie wszyscy przecież mogli do takich stowarzyszeń należeć. Należy sprawę postawić inaczej: przyznać **wszystkim 100 procent**, a zaopatrzenie odebrać nawet **i całkowicie tym, którzy za czasów zaborczych wykazali wrogi stosunek do polskości**, np. naczelnikom więzień carskich, którzy znieważali polskich niepodległościowców. — Chodzi tu o 6 miljonów rocznie, a wydatek ten będzie się stale zmniejszał, bo ci emeryci i wdowy po nich wymierają, a dzieci dorastają. W czasach, kiedy — mówiąc słowami ministra Matuszewskiego — wydawano pieniądze „w sposób nieprzemyślany i nieporządny", przed dwoma, trzema laty można było tę sprawę bez trudności załatwić. My ją będziemy podejmować aż do skutku.

ŁASKA I PROTEKCJA

Nowela w kilku postanowieniach otwiera wrota protekcjonizmowi. Dlaczego zwrot składek emerytalnych do ZUPU lub z ZUPU do skarbu państwa ma być unormowany rozporządzeniami Rady ministrów, a nie odrazu ustawą? I dlaczego prawo do przekazania składki ma zależeć od zezwolenia władzy naczelnej? Dlaczego korzystniejsze zaliczenie lat pracy zawodowej (artykuł 97) ma zależeć także od władzy naczelnej? Czy to nie jest otwarcie **wrót do wywierania presji politycznej na ludzi zależnych?** To powinno być przeprowadzone, jako przepis bezwzględnie obowiązujący, a nie jako łaska władzy.

SĄ JEDNAK DWA PREZENTY W USTAWIE

Widzimy, że niemal wszędzie pogarsza się ustawę. Prawda, są jednak dwa podarunki: **emerytury dla ministrów** (artykuł 2). To nie jest nowość: 3-go marca 1930 r. premjer Bartel wniósł identyczny projekt do Sejmu i motywował go tem, że zwolniony z motywów politycznych minister, niezawsze może wrócić do pracy w urzędzie. Ależ od maja 1926 r. nie zwalnia się ministrów z powodów politycznych. Czy można nadto traktować jednakowo ministra, który przebył na tem stanowisku **pięć dni** i ministra, który przepracował kilka lat? Należałoby powiedzieć, że emeryturę wymierza się od poborów ministerjalnych tylko tym ministrom, którzy przynajmniej rok przebywali na swem stanowisku. (Minister Matuszewski: Zgadzam się na tę poprawkę).

Dalej mamy zmianę artykułu 24: „emeryci, którzy są posłami, mają odtąd pobierać **i diety i emerytury**". Panowie niedawno obniżyli diety poselskie, tłumacząc, że są zbyt sute. Dobrze, ale czemu teraz przychodzicie z **prezentem** dla niektórych posłów? Jakto, więc pracownik państwowy, wybrany posłem, nie może poza djetami pobierać pensji, bo tego **zabrania konstytucja**, a emeryt ma być potraktowany inaczej? Taki wniosek w obliczu innych postanowień noweli, w obliczu nędzy kraju, to **nieprzyzwoitość i domagamy się skreślenia tego przepisu**.

Mówca składa 23 poprawki do noweli, zmierzające do poprawienia położenia pracowników państwowych i emerytów.

Głosami BB wszystkie te poprawki **odrzucono** w drugiem i trzeciem czytaniu, z wyjątkiem poprawki o emeryturach dla ministrów.

Przegląd gospodarczy

USTALENIE WYSOKOŚCI OBROTU
WYJAŚNIENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem całej izby karnej rozważał wniosek prezesa Izby karnej o wyjaśnienie zagadnienia: „Czy przy wymiarze kary za przestępstwa, przewidziane w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, ustalona przez komisję szacunkową wysokość obrotu jest wiążąca dla sądu karnego?"

W myśl art. 7 k. k. p. „sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne, wynikające w toku postępowania i nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub urzędu...

Wychodząc z tegoż założenia Sąd Najwyższy wyjaśnił:

„Ustalona przez komisję szacunkową wysokość obrotu nie wiąże sądu przy wymiarze kary za przestępstwa o podatku przemysłowym...

Z życia robotniczego

DALSZE REDUKCJE W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM

Jak się dowiadujemy, cały szereg zakładów przemysłowych zgłosił wnioski do kom. demobil. o zezwolenie na redukcję robotników. M. in. huta „Pokój" zamierza zwolnić 150 robotników. Kom. dem. zgodził się jednak na redukcję 80 robotników, zalecając redukcję osób starszych, które nabyły już prawo do emerytury.

Huta „Hubertus", należąca do Katowickiej Sp. Akc. wniosła o redukcję 300 robotników. Kom. dem. nie wydał jednakże orzeczenia aż do zbadania warunków pracy na miejscu.

Śląskie Kopalnie i Cynkownie wniosły o całkowite unieruchomienie huty cynkowej „Rosamunda" w Nowym Bytomiu. Wniosek ten został jednak narazie odroczony.

Akcja przeciw obniżce płac

WŚRÓD PRACOWNIKÓW BANKÓW PAŃSTWOWYCH I PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 marca.

Na odbytej w sobotę w późnych godzinach wieczornych konferencji zarządów głównych zrzeszeń pięciu państwowych instytucyj bankowych uzgodniono następujące wspólne oświadczenie w sprawie obniżki płac:

Pracownicy czterech instytucyj bankowych: — Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych stoją wobec nakazanej dziesięcioprocentowej zniżki płac. Podstawą redukcji płac ma być zniżka kosztów utrzymania, względnie zbyt wygórowane uposażenie pracowników. Przeprowadzone ściśle badania wykazały, że dotychczas zniżka cen artykułów konsumcyjnych odciążyła budżet urzędnika w wysokości 1 do 1 i pół procent. Wysokość uposażeń charakteryzują następujące przeciętne płace w dwu z zainteresowanych instytucyj: BGK w Warszawie złotych 492, PBR w Warszawie złotych 467. Na prowincji niemal we wszystkich miejscowościach płace są niższe o dodatek stołeczny (20 procent). Przy ustalaniu tych cyfr uwzględniono zostały wszystkie miesięczne dodatki i potrącenia. O ile wyeliminować z obliczeń urzędników, zajmujących kierownicze stanowiska (15 procent), cyfry te będą nieporównanie niższe i nie będą sięgały 400 złotych. Należy przytoczyć również następujące dane, charakteryzujące stan faktyczny: liczba pracowników, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi poniżej 375 złotych, BGK 824 na 993 ogólnej liczby pracowników, PBR 1274 na 1462; liczba pracowników, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi mniej niż 375 złotych, BGK 48 procent ogólnej liczby pracowników, PBR 60 procent ogólnej liczby pracowników. PKO 85 procent ogólnej liczby pracowników. Płace w Banku Polskim są nieco wyższe, w Powszechnych Zakładzie Ubezpieczeń niższe, a w PKO znacznie niższe.

Cyfry te wymownie świadczą o legendarności tak zwanych wygórowanych uposażeń w tych instytucjach. Przy rozważaniach wysokości płac nie można również pominąć i tego momentu, że znaczna ilość urzędników tych instytucyj nie jest stabilizowana, a tem samem nie ma zapewnionych trwałych warunków egzystencji.

Na podstawie ścisłych badań budżetów pracowników instytucyj zainteresowanych stwierdzamy, że utrzymanie się na stopie życiowej człowieka kulturalnego nie było możliwe nawet w ramach dotychczasowych wynagrodzeń.

Stwierdzamy, że przeprowadzenie obniżki płac nie może być umotywowane ani rzekomą obniżką cen, ani wysokością płac.

Z tych względów przeciwstawiamy się wszelkiej obniżce płac pracowników wymienionych instytucyj.

Gdyby rząd w obliczu trudności skarbu państwa zechciał powyższą sprawę traktować w płaszczyźnie czasowej daniny ze strony zainteresowanych pracowników bezpośrednio na rzecz skarbu państwa, a nie jak to ma miejsce obecnie, jako gospodarczą zniżkę płac, to zarządy podpisanych organizacyj wyrażają przeświadczenie, że w tej sprawie rząd mógłby niewątpliwie liczyć na obywatelskie stanowisko pracowników.

Zarząd główny Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego,

Zarząd główny Zrzeszenia urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego,

Zarząd główny Zrzeszenia pracowników Państw. Banku Rolnego,

Zarząd główny Zrzeszenia pracowników PKO,

Zarząd główny Zrzeszenia pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wczoraj odbyło się wielkie zebranie pracowników PKO z udziałem delegatów z całej Polski. — Obrady toczyły się nad sprawą obniżki poborów w PKO. Po dyskusji zebranie zostało odroczone na trzy dni. Dyskusja wykazała, że pracownicy PKO są przeciw obniżce płac i w tym niewątpliwie kierunku pójdą uchwały.

Wczoraj odbył się w Warszawie w sali Rady miejskiej zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Zjawili się delegaci z całego kraju. Obradowano nad sprawą zniesienia trzynastej pensji, a wreszcie bolesną dla sfer urzędniczych sprawą obniżenia pensji pracownikom o 10—15 procent. Dalej zjazd zajmował się kwestją pragmatyki służbowej, oraz emerytalnem zabezpieczeniem pracowników samorządowych.

nawet tak okrojonych zarobków po dziś dzień większości agentów nie wypłacono. Poszkodowani zwracali się niejednokrotnie do członków prezydjum komitetu, pp.: Szymańskiego, Sieroszewskiego i Waryńskiego z prośbą o interwencję, ale ci odsyłali ich do pp. Zarębskiego i Gamplowicza.

Po wyczerpaniu wszelkich środków, poszkodowani złożyli skargi do sądu pracy III-go okręgu w Warszawie, przy ul. Elektoralnej nr. 28. Skargi skierowane są przeciwko: — **Komitetowi obchodu dziesięciolecia w osobach: Juljusza Szymańskiego, Wacława Sieroszewskiego i Tadeusza Waryńskiego, oraz przeciwko Edwardowi Zarębskiemu i Bronisławowi Gamplowiczowi.**

WSZYSTKIE OSŁY ZMOBILIZOWANE

„Sława" imienin marszałka Piłsudskiego dotarła już zagranicę. Berliński „Vorwarts" opisuje sposoby, jakiemi organizuje się w Polsce „spontaniczne" wysyłanie kartek p. t. „Wszystkie osły zmobilizowane". Tytuł ten pochodzi oczywiście od znanej i naszym czytelnikom mobilizacji osłów... na Maderze, a że przy tej sposobności świat się trochę natrząsa i z dwunożnych osłów — tych, nie z Madery — co to może szkodzić pp. sanatorom. Dla nich porównanie z kłapouchem nie jest wcale ubliżające. „Obraża" ich tylko słowo „Brześć".

JEDYNY, WIELKI EKSPORT POLSKI, TAMUJE RUCH MIĘDZYNARODOWY

Sanacyjny „Kurjer Poranny" rad notuje w numerze niedzielnym:

Na granicy francusko-hiszpańskiej poczta już od kilku dni pracuje wśród wielkich trudności ze względu na duże ilości przesyłek, zawierających pocztówki z życzeniami dla marszałka Piłsudskiego. — Mimo wydanych zarządzeń poczty hiszpańska i francuska z trudnością mogą lokować przesyłki dla marszałka Piłsudskiego w pociągach dalekobieżnych. Wczorajszy ekspres międzynarodowy Paryż—Madryt opóźnił się na stacji pogranicznej Irun o przeszło godzinę z powodu trudności technicznych i konieczności doczepienia drugiego pocztowego wagonu. — Należy dodać, że trudności przeładunkowe powstały na granicy francusko-hiszpańskiej w miejscu, gdzie następuje przeładunek z jednego składu pociągu do drugiego, z tego powodu, iż kolej hiszpańska jest szerokotorowa.

Ojciec „partyjnictwa" i twórcy „bezpartyjnych"

Rozłam w BBS dokonał się na tle tworzenia przez pp. Moraczewskiego i Pączka t. zw. „bezpartyjnych" związków zawodowych, czemu przeciwstawiła się grupa jaworowszczyków.

Organ tej grupy — „Walka" podał w ostatnim numerze ciekawe rozważania historyczne na temat partyjnictwa i bezpartyjności.

A więc najpierw: Kto jest ojcem partyjnictwa w Polsce?

„Musimy, ze skruchą, przyznać, że jesteśmy niepoprawnymi zwolennikami partji. Grzech ten nie jest wprawdzie naszym grzechem pierworodnym, lecz osobiście nabytym — jest on naszą nieuleczalną chorobą, którą nabyliśmy dzięki długiemu obcowaniu i wspólnej pracy z Towarzyszem „Wiktorem", którego zwano również „Mieczysławem", „Mściwałem" i „Ziukiem". Są to pseudonimy partyjne, długoletniego wodza i istotnego twórcy Partji (Polskiej Partji Socjalistycznej i Frakcji Rewolucyjnej). Grzesznik ten zaraził partyjnictwem ogromną liczbę ludzi w Polsce".

Tym wodzem PPS Frakcji Rewolucyjnej i „grzesznikiem" jest — p. Józef Piłsudski.

A teraz: Skąd się wzięła „bezpartyjność"?

„W latach niewoli synonimem tchórzostwa, obojętności dla sprawy Niepodległości, dla spraw społecznych, uległości przed władzami — była — „bezpartyjność". Bezpartyjny żył w zgodzie z komisarzem policji, dawał łapówki, kłaniał się żandarmowi i wygłaszał długie reprymendy synom, którym się śniły kosy Kościuszki, czy też wabiły „bronki" Piłsudskiego.

Istotnym twórcą i wychowawcą bezpartyjności byli u nas Paskiewicz, Berg, Hurko, Skalon".

Jeszcze nikt tak dosadnie nie scharakteryzował obozu pp. Sławka, Radziwiłła, Wiślickiego i Sanojcy, jak stare „fraki", pierwsi piłsudczycy!

Aby nie było nawet cienia wątpliwości, do kogo odnosi się ta charakterystyka, „Walka" kończy w ten sposób:

„Atawizm bezpartyjności, tak gruntownie zakorzeniony w naszem społeczeństwie, — został znakomicie, genjalnie wykorzystany przez obóz pomajowy. O przyczynach sanacyjnej „bezpartyjności", jej istocie i skutkach pomówimy w następnym artykule".

Ładnie się zaczyna ta zabawa! Wedle „fraków" ideologja BB pochodzi w prostej linji od... Paskiewicza, Berga, Hurki i Skalona.

No, no!

UWAGI

—o—

Pan poseł dr Dyboski i „Czas" w obronie ustawy alkoholowej

Pan poseł dr. Dyboski uzasadniał w Sejmie lekarsko swoje stanowisko pro-ustawowe. Przedtem wdał się trochę w statystykę. Prawił tedy:

„Zaryzykuję tu statystykę. Gdy w 1927 roku liczba osób zatrzymanych w stanie nietrzeźwym wynosiła 76.000, w r. 1929 wynosiła 106.000. Czyżby to był upadek moralności pod wpływem fatalnych rządów? Nie, to **podniesienie poziomu policji pod wpływem energicznych zarządzeń p. ministra Składkowskiego.**

Po długiej dyskusji z kołami lekarskiemi doszliśmy do przekonania, że my jako lekarze możemy głosować za tą ustawą".

„Robotnik" zapytuje ironicznie, jaki okaże się przyrost zatrzymanych pijaków przy dalszem doskonaleniu się policji? My moglibyśmy tym lekarzom, z którymi odbywał konsyljum p. dr. Dyboski (czy nie dr. Kaplicki?) przeciwstawić np. dr. Wroczyńskiego i prof. J. Mazurkiewicza, chyba fachowców dość kompetentnych.

Ale jeszcze gorliwiej zachłystuje się w obronie noweli do ustawy alkoholowej „Czas" niedzielny.

W przeciwieństwie do dr. Dyboskiego, który podziwia wciąż rosnącą sprężystość policji, dowodzi „Czas", że **niedzielnej przerwy w sprzedaży alkoholu w lokalach restauracyjnych i t. p. żadna siła ludzka nie mogłaby wyegzekwować!**

Mniejsza o to, ale pobożny „Czas" zataja fakt **olbrzymiego zwiększenia ilości szynków**, zataja **stanowisko episkopatu w tej sprawie, które go** przecież interesować powinno... A posłankom, które w tym wypadku występowały solidarnie przeciw tym zmianom, radzi po ojcowsku, ażeby tępiły zło u podstaw i rozwinęły silną agitację antyalkoholową, a tem zdobędą sobie pierwszorzędną zasługę, od której „Czas" oględnie się uchyla.

„RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI" PRZEJAWY

Afera pocztówek imieninowych przed sądem

W listopadzie ubiegłego roku ukazały się w „Kurjerze Warszawskim" ogłoszenia, o poszukiwaniu kilkunastu „wybitnie inteligentnych panów" do pracy społecznej na wyjazd do większych miast na terenie całego kraju. Kiedy pod wskazany adres (Żórawia 11 m. 4) zgłosiło się kilkanaście osób, okazało się, że owa praca społeczna polega na zbieraniu zamówień na komplety 200 pocztówek imieninowych i hołdowniczych, po cenie 30 złotych za komplet. Tytułem wynagrodzenia przyrzeczono: **bilety kolejowe wolnej jazdy, bezpłatne mieszkanie w prowincjonalnych oddziałach BB,** 20 procent od obrotu, czyli **6 zł. od sprzedanego kompletu** i natychmiastową wypłatę zarobków po powrocie do Warszawy. Przy tak wspaniałych warunkach nie zabrakło kandydatów do „pracy społecznej na prowincji" i zaangażowano około dwudziestu agentów.

Wszyscy agenci zostali zaangażowani przez pp.: Edwarda Zarębskiego i Bronisława Gamplowicza, występujących w imieniu „Komitetu obchodu zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej", na którego czele stoi były marszałek Szymański. — „Praca społeczna" rozpoczęła się zaraz po wyborach. Kiedy po uzyskaniu odpowiedniej ilości kompletów agenci powrócili do Warszawy i zażądali wypłacenia prowizji, spotkał ich srogi zawód. Umówioną prowizję zmniejszono nieoczekiwanie, a

Feljeton aktualny

Warszawa miała swoje sensacje policyjne. Po wielkim ataku gazowym na wiec akademicki — oryginalną eksmisję widzów z przedstawienia „Szopki politycznej". Dlaczego „radosna twórczość" tak niewyrozumiałą jest dla humoru? Stary Rej mawiał już przecież ostrzegawczo, że „człek ponury zawżdy podobien do świni". Nawet carat, ponury carat, dopuszczał humor do głosu i — rzecz charakterystyczna: człowiekiem, który mógł sobie najwięcej na satyrze używać, był w Rosji carskiej słynny clown cyrkowy Durow, który zwykle produkował się w asyście tresowanych świń. Publiczność łowiła każde jego słowo i aluzję. Gdy „gradonaczalnikiem" Petersburga — administracyjno-policyjnym szefem stolicy — mianowany został *zrusyfikowany Niemiec* Grösser, Durow wyprowadził na arenę dwa okazy nierogaciżny: jeden drobny, drugi wielkich rozmiarów i zaczął wyjaśniać publiczności po *niemiecku* że jedno z tych stworzeń jest „klein" — małe, a druga świnia — państwo to widzą doskonale — jest „grösser" (większa). Oczywiście publiczność przy tej drugiej rekomendacji powiększała sobie w myśli literę „g" i zaśmiewała się z tego kawału.

W czasach przedwojennych pocieszała się Warszawa niekiedy tem, że choć ma kozactwo na karku — jest mimo to... Paryżem północy. Dziś, wypróbowawszy swoich sił, stała się skromniejszą nieco... We Francji — oczywiście — humorowi nikt nie stawia zapory.

Przed laty popularny śpiewak kabaretowy w Paryżu, Hyspa, produkował piosenkę, ułożoną na prezydenta republiki, w której między innemi podrwiwał z jego tuszy, w tym wypadku — dodać można — wcale nawet wulgarnie. Nucił bowiem:

Il a la peau tellement tendue,
Que quand il ouvre l'oeil, il ferme le ....

(Ma on tak napiętą skórę, że, gdy otwiera oko, zamyka .... Wykropkowanego wyrazu w tekście francuskim tembardziej po polsku nie przytoczymy).

U nas p. Prystor — jeżeli na jego życzenie odbyła się znana wyprawa policyjna — lżejszych żarcików nie znosi...

W zakończeniu tej „Szopki" na jej scenkę wpada kukiełka, wyobrażająca policjanta, wymachującego szablą. Policja warszawska postarała się o to, ażeby tę lalkę zastąpić żywymi egzemplarzami w liczniejszym komplecie.

* * *

Mecenas *Hofmokl-Ostrowski* w jednym ze swoich licznych artykułów (chętnie bowiem i piórem szermuje) przytacza z lat dawniejszych scenkę z polowania w dobrach księcia Henckell-Donnersmarka w Chrzanowskiem, na które to łowy został zaproszony. Stojąc na stanowisku usłyszał on charakterystyczny tupot, ścisnął broń: z rzadkiej świerczyny wybiega — niestety sarenka, więc pochyla lufę. Sarenka truchcikiem pomyka dalej — prosto na stanowisko zajęte przez księcia. Był to podówczas starzec 70-letni, niedowidział zapewne: padł strzał i powalił ją na ziemię. A oto ciąg dalszy, który powtórzymy z zachowaniem języka myśliwskiego, gdyż w tym wypadku będzie to poręczniejsze, a zrozumiałe i dla laików:

„Miot skończony, schodzą ze stanowiska. Ja zostaję, ciekawy, co z tego wyniknie. Nagle, błyskawicznie przyskakują do siuty (sarenki) „Oberjager" i goniec, obaj w zielonych mundurach ze złotemi guzikami, jeden wyjmuje z torby „pędzel" i igłę z dratwą i dwoma szybkiemi ściegami przyszywa go w kroku, drugi wyciąga dwie „róże" z gotowemi gwoździami i wbija na czole... kozioł gotów".

Zapewne, konstytucja sarenki różni się od kożlej, ale sprytni służbiści przeinterpretowali ją na poczekaniu: z „siuty" zrobili „czternastaka" i przy przeglądzie ubitej zwierzyny otrąbili ją, jako kozła.

Zdolni ludzie — walne walety, ale gdzie u kaduka, się podziewają: nie słychać o nich!

* * *

Czasami bowiem ludzie zaprzepaszczają się: mają pewne uzdolnienia, ale nie umieją szerszego z nich uczynić użytku. Niedawno prasa poznańska donosiła o zlikwidowaniu bandy rabusiów, na której czele stał herszt, posiadający ukończonych 6 klas gimnazjalnych. Nie można takiemu osobnikowi odmówić pewnej rzutkości i energji.

A przecież 6 klas ukończonych. — To taki właśnie szczebel edukacyjny, który dziś bardzo ułatwia zaczepienie się o jakąś funkcję zupełnie legalną.

BB np. w dziedzinie „radosnej twórczości" niekiedy woli ludzi niedouczonych od posiadających studja ukończone. Partyjna robota bezpartyjnego bloku rozgląda się i za narzędziami prostszemi. Jakiś prawnik np. będzie miał, jej zdaniem, zawsze trochę ćwieków w postaci nabytej i nabitej w głowie serji paragrafów. Zapewne to, co przepisuje ustawodawca, dawkuje się przecież wedle indywidualnego rozumienia... (Dlatego też są i instancje odwoławcze). Ale przecież...

„Cyrulik Warszawski" dowcipnie zilustrował fakt, jak używa p. Car paragrafów do gimnastyki rannej. Malarz Piotrowski ukazał, jak dość pękaty paragraf wydłuża się, rozciągany silnemi mięśniami ćwiczącego.

O ile chodzi o „specjalistów" to do pewnych poruczeń BB lubi ludzi, którzy wyszli z przeciwnych obozów.

W polityce dzieje się bowiem inaczej, niż na kolei. Na kolei ten prędzej dojeżdża, kto posiada bilet bez przesiadania. W polityce, kto za wszelką cenę dąży do szybkiej karjery musi jechać z przesiadaniem się. Za czasów Adama np. (a nie mówimy o praojcu biblijnym, lecz o głośnym niegdyś przywódcy endeków we Lwowie) można było na arenie lwowskiej z godłami adamowemi rozpoczynać karjerę. Potem zrywa się te godła, jak Dejanira palącą koszulę i jest się jakby nowonarodzonem — *bebe.*

Ale trzeba zdobyć win odpuszczenie. Zmyć je dowodnie.

Z SALI SĄDOWEJ

SANATORZY SĄ BEZKARNI

Po powrocie z Brześcia, dowiedział się tow. poseł *Ciołkosz*, że b. poseł sanacyjny Karol *Kautski* na wiecu BB w *Tuchowie* dnia 26 października 1930 zarzucał mu publicznie, *iż chciał Niemcom oddać kawałek naszego kraju, ale że mu się to nie udało.* Tow. Ciołkosz przez swego doradcę prawnego dr. Agatsteina wniósł więc dnia 18 stycznia przeciw Kautskiemu skargę sądową. Sędzia karny w Tuchowie chciał najpierw sprawę umorzyć, ponieważ na kwicie kasy sądowej, w której dr. Agatstein złożył zaliczkę na koszta postępowania, zaznaczono tylko sygnaturę aktów, a nie zaznaczono za kogo zaliczkę złożono. Wobec tego uzupełniono kwit i przez trzy dni z rzędu tj. 19, 20 i 21 stycznia br. dr. Agatstein prosił sędziego o jak najrychlejsze wyznaczenie rozprawy i zawezwanie do niej oskarżonego. Mimo tych próśb sędzia nie uważał za wskazane wyznaczyć rozprawę, a tylko zarządzeniem z dnia 23 stycznia polecił przesłuchać oskarżonego w drodze rekwizycji przez sąd grodzki w Tarnowie. Pomimo wydania jednak tego zarządzenia, przetrzymał jeszcze prze kilka dni odnośne akta w Tuchowie, tak, że dopiero z końcem stycznia przesłał je do Tarnowa i dopiero 2 lutego sąd grodzki w Tarnowie wystosował wezwanie do oskarżonego do przesłuchania. Na skutek późnego wystosowania wezwania do oskarżonego sąd grodzki w Tuchowie postanowieniem z dnia 2 marca br. *nieopatrzonem ani pieczęcią urzędową ani podpisem (!!!)* skargę tow. Ciołkosza *umorzył z powodu przedawnienia* i w ten sposób Kautski pozostał bezkarny. Tow. Ciołkosz wystosował więc do prezesa sądu okręgowego wniosek o pociągnięcie odnośnego sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż takie opieszałe załatwianie spraw podkopuje zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawach mających tło polityczne i znaczenie publiczne.

—ooo—

O NAPAD NA POLICJANTA

Wczoraj przed sądem okr. karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw sześciu osobnikom, którzy dnia 8 maja 1930 w szynku Nagoszinera koło dworca towarowego awanturując się, napadli na interwenjującego przod. pol. Stanisława Roga. Przodownik odniósł wtedy ciężką ranę w głowę od uderzenia kuflem, tak, że pękła kość czaszkowa. Róg w obronie własnej ugodził bagnetem jednego z napastników Franciszka Trębacza, który wskutek rany poniósł śmierć na miejscu. Oskarżenie zwracało się przedewszystkiem przeciw Franciszkowi Jagle (l. 28) i Wincentemu Żuwale (l. 28) obwinionym o zbrodnię gwałtu publicznego i o wzywanie tłumu do wystąpienia przeciw policji. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok, skazujący Jaglę za zbrodnię gwałtu publicznego na 3 lata c. więzienia, Żuwałę za występek zbiegowiska na 5 miesięcy aresztu. Czterech dalszych obwinionych uwolniono.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „DOBRA WRÓŻKA", komedja w 3 aktach Fr. Molnara

„Dobra wróżka" to groteskowy żart sceniczny, w którym przedstawiona jest historja, jak Lu, bezrobotny „robaczek świętojański", t. zn. dziewczyna świecąca kieszonkową lampką elektryczną gościom w kinie, chce grać w życiu role „dobrej wróżki" i robi karjerę, wychodząc za mąż. Przepyszną role Lu, mieszaninę naiwności, filuterji, sentymentu i brawury wybornie zagrała p. Dziewońska. Rozśmieszał publiczność w komicznej roli niezdarnego adwokata p. Leliwa. Z humorem odegrali resztę ról pp. Fabisiak, Krzemeński, Hierowski i p. Bednarska. Żart sceniczny Molnara bierze publiczność na kawał mistyfikacją; mianowicie po zapowiedzianych na afiszu trzech aktach następuje niespodziewany epilog, który aż do ostatniej chwili tuż przed zakończeniem sztuki trzyma widownię w niepewności, za kogo Lu wyszła za mąż. Nie zdradzę tej tajemnicy, aby me popsuć zabawy tym, co na te sztukę pójdą do teatru.

E. H.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

—o—

TUR

„CZWARTKÓWKA"

We czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się odczyt **doc. UJ dr. W. Ormickiego** pt. **Śląsk i jego krajobraz** (z przeźroczami świetlnemi).

ODCZYTY TUR

W Domu Tramwajarzy przy pl. Serkowskiego w Podgórzu w piątek 20 bm. o godz. 7 wieczór mówić będzie **tow. dr. Romuald Szumski** na temat: **„Zmiana konstytucji".**

W Podgórzu w Domu Robotniczym przy ulicy Smolki we czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi odczyt **mgr. Leszczycki** pt. **Osobliwości krajobrazowe województwa krakowskiego.**

—ooo—

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ POD KRAKOWEM. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy dr. Wątor zarządził wypuszczenie na wolną stopę funkcjonarjuszów kolejowych: dyżurnego ruchu Jana Dudę i kancelistę Jana Ochońskiego, którzy w nocy z 7 na 8 lutego br. pełnili służbę na filji dworca krakowskiego podczas strasznej katastrofy kolejowej. Duda i Ochoński aresztowani zostali pod zarzutem spowodowania zderzenia pociągów pośpiesznych berlińskiego i warszawskiego, w następstwie czego poniosło śmierć pięć osób. Wobec przesłuchania wszystkich świadków przez sędziego śledczego i ustania obawy matactwa, sędzia dr. Wątor zwolnił obu aresztowanych z więzienia śledczego. Będą oni odpowiadać z wolnej stopy.

APEL DO URZĄDZAJĄCYCH ZJAZDY I WYCIECZKI DO KRAKOWA. Celem ujęcia w ewidencję wszystkich kongresów, zjazdów i wycieczek, przybywających do Krakowa i ułatwienia w ten sposób pracy nad propagandą turystyki, tak ważnej ze względów kulturalnych, społecznych i gospodarczych dla Krakowa, — miejskie Muzeum przemysłowe Biuro propagandy turystyki uprasza wszystkie instytucje publiczne i prywatne, tudzież wszystkie komitety prywatne, urządzające jakiekolwiek zjazdy względnie wycieczki do Krakowa o łaskawe zgłaszanie tychże pod adresem Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) pisemnie względnie telefonicznie (tel. 113-39) na ręce referenta turystyki dr. T. Piotrowskiego.

SZKOLENIE OGLĄDACZY MIĘSA. Następny trzynasty z rzędu 6-tygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej dnia 13 kwietnia br. Kandydaci, zamierzający wziąć udział w tym kursie, winni do 31 marca br. wnieść podanie do Wydziału weterynaryjnego tutejszego Urzędu wojewódzkiego i do podania dołączyć świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia i własnoręcznie napisany życiorys, a ponadto zaświadczenie, dotyczącej władzy samorządowej, że kandydat po ukończeniu kursu i złożeniu przepisanego egzaminu ma zapewnioną posadę oglądacza zwierząt rzeźnych i mięsa, względnie posadę oglądacza mięsa co do włośni. Tak podanie, jak i załączniki mają być zaopatrzone w odpowiednie znaczki stemplowe. Koszta szkolenia wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 złotych, które interesowany złożyć ma do rąk dyrektora wspomnianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs. Ze względu na ograniczoną ilość kandydatów, pierwszeństwo będą mieli ci, którzy przy równych kwalifikacjach wcześniej wniosą podania.

STRASZNY WYPADEK TRAMWAJOWY zdarzył się na ul. Salinarnej w Podgórzu. 22-letni Antoni Dolos, ślusarz, wskoczył do biegnącego tramwaju tak fatalnie, że potknął się na stopniu, przyczem będący w pełnym ruchu wóz wlókł go na przestrzeni kilkunastu kroków. Dopiero przerażeni przechodnie spowodowali zatrzymanie wozu, poczem odczepiono trzymającego się poręczy Dolosa i wniesiono go do pobliskiej bramy. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził poważne rany na głowie i obu rękach. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

ZDERZENIE DOROŻEK SAMOCHODOWYCH. U zbiegu ulic Batorego i Sobieskiego zderzyły się dwie dorożki samochodowe. Oba wozy zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Powodem zderzenia była szybka i nieostrożna jazda szoferów, którzy nadto nie dawali sygnałów ostrzegawczych.

WŁAMANIA. — Włamano się do sklepu Altora Perlmana przy ul. Bożego Ciała i skradziono kilkaset pudełek sardynek wartości 1000 złotych. — Z gablotki wystawowej Jadwigi Hordyńskiej, przy ul. Grodzkiej 46, skradziono kilka par pończoch jedwabnych i rękawiczek damskich.

Jak to było w Akademickiem Kole TSL?

Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie nadesłało nam następujące wyjaśnienia:

W związku z oświadczeniem p. dr. Kazimierza Ostrowskiego, które ukazało się w kilku dziennikach krakowskich i powstałemi stąd plotkami o rzekomych nadużyciach w Akad. Kole TSL w Krakowie prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszego oświadczenia w swem poczytnem piśmie:

Komisja kontrolująca Koła wybrana na zwyczajnem walnem zebraniu Koła w dniu 25 lutego b. r. w składzie: p. Witaszek Jan przew., oraz pp. Kądzielawa Stanisław i Wisłocki Juljusz członkowie, pp. Drobiński Stanisław, Głąb Stanisław i Mierzwa Stanisław zastępcy, po przeprowadzeniu szkontrum kasy Koła oświadcza co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby w „gospodarce pieniężnej" Ak. Koła TSL były „wadliwości stojące w jaskrawej sprzeczności z etyką życia publicznego", natomiast prawdą jest, że 1) rachunkowość Koła była prowadzona przez skarbnika niedbale, 2) poprzednia komisja kontrolująca w składzie: p. dr. Ostrowski Kazimierz przew., oraz pp. dr. Litawski Jerzy i Ursus-Siwiłło Franciszek członkowie, nie spełniała należycie swoich obowiązków, dopuściwszy do zaniedbania rachunkowości Koła przez skarbnika, któremu winna była na to zwrócić uwagę, 3) złamała §48 d) regulaminu Koła przez to, że tylko raz w całym roku administracyjnym przeprowadziła kontrolę agend Koła i to jeszcze niedbale i niedokładnie.

Nieprawdą jest, że „specjalna komisja wydelegowana z zarządu głównego TSL w osobach p. dra Mikulskiego i p. dra Sokulskiego w całości potwierdziła wykryte przez komisję rewizyjną (poprzednią) wadliwości, natomiast prawdą jest, że komisja ta ustaliła ostateczne saldo kasowe w wysokości 453'02 zł., podczas gdy była komisja kontrolująca Akad. Koła TSL ustaliła wadliwie poprzednie saldo w wysokości 258'62 zł.

Nieprawdą jest, jakoby w dniu 25 II. br. walne zebranie Ak. Koła TSL uniemożliwiło komisji kontrolującej złożenie sprawozdania przez wykluczenie z Koła p. dr. Kazimierza Ostrowskiego, jak również nieprawdą jest, że władzom Koła nie przysługuje prawo wykluczenia członków, natomiast prawdą jest, że komisja kontrolująca złamała § 48 e) regulaminu Koła, nie składając sprawozdania.

Nieprawdą jest również, że p. dr. Kazimierz Ostrowski został wykluczony z Koła ze względów polityczno-osobistych, natomiast prawdą jest, że walne zebranie, mające na celu dobro Koła i współpracę z przedstawicielem Senatu Akad. UJ., kuratorem Koła p. prof. dr. Stefanem Surzyckim, wykluczyło z Koła p. dr. Kazimierza Ostrowskiego za nieodpowiednie i nielicujące z etyką życia publicznego stanowisko względem wielce zasłużonego dla Koła kuratora p. prof. Stefana Surzyckiego, oraz za złamanie regulaminu Akad. Koła TSL.

Za Komisję Kontrolującą: Witaszek Jan, przewodniczący. Kądzielawa Stanisław. Wisłocki Juljusz, członkowie.

Ponura tragedja w Dębnikach

ZAMORDOWAŁ NARZECZONĄ A SOBIE PODERŻNĄŁ GARDŁO

W niedzielę rozegrała się w Krakowie niezwykła tragedja. Koło godz. 10'30 przedpołudniem strażak miejskiej straży pożarnej **Andrzej Wojtaszek** (lat 27), zam. w Dębnikach przy ul. Różanej 7, **zamordował w własnem mieszkaniu swoją narzeczoną 22-letnią Helenę Wypych.** Wojtaszek **zadał jej szereg ran nożem, a gdy ofiara zbrodniczego narzeczonego upadła na ziemię, dobił ją siekierą. Uderzenia były tak potężne, że nieszczęśliwa w kilkanaście sekund wyzionęła ducha. Po morderstwie Wojtaszek poderżnął sobie gardło.**

Wypychówna przybyła do mieszkania swego narzeczonego koło 9 rano. W chwilę po jej nadejściu, Wojtaszek poprosił swego ojca, by kupił mu papierosy i gazetę. **W czasie nieobecności ojca rozegrała się tragiczna scena.** Po powrocie ze sklepu, ojciec Wojtaszka zastał Wypychównę leżącą na ziemi bez życia w kałuży krwi, a syna broczącego silnie krwią.

Na miejsce przybyła policja i komisja sądowo-lekarska, która po oględzinach zwłok zarządziła przewiezienie ich do Zakładu medycyny sądowej. **Mordercę po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala św. Łazarza.**

Wojtaszek pełnił służbę w straży pożarnej w Krakowie od r. 1924 r. Po 3 latach przeszedł na etat. **W pierwszych dniach lutego br. wystąpiły u niego objawy choroby nerwowej, wobec czego lekarz wysłał go na urlop.**

Poddano Wojtaszka operacji. Stan jego zdrowia uległ pewnej poprawie.

—ooo—

POŚCIG ZA WŁAMYWACZEM. Ulica Syrokomli była wczoraj widownią pościgu za włamywaczem, który dostał się do sklepu Rottenberga przy ul. Krasińskiego 10. Opryszek spakował towary do dwóch worków i gotował się do wyjścia, gdy nagle nadszedł właściciel sklepu i spłoszył włamywacza. Mimo pościgu włamywacz zbiegł. Głośne nawoływania „policja! policja" nie odniosły skutku.

OSZUŚCI POD PŁASZCZYKIEM KONTROLERÓW IZBY SKARBOWEJ. — Do mieszkania p. Franciszka Wiśniewskiego, emeryty - nauczyciela, zamieszkałego przy ul. Płaszowskiej 17, przybyło w sobotę dwóch osobników i podając się za kontrolerów Izby Skarbowej, zażądało okazania obligacyj pożyczki budowlanej. P. Wiśniewski wręczył im cztery sztuki obligacyj, które rzekomi urzędnicy skarbowi zatrzymali, polecając właścicielowi zgłosić się po nie nazajutrz do Izby. W kilka godzin później p. Wiśniewski dowiedział się, że padł ofiarą oszustów, gdyż Izba Skarbowa żadnych kontrolerów nie wysyła.

PRZEZ OKNO. Jacyś opryszki weszli przez odemknięte okno do mieszkania p. Estery Weissowej przy ul. Starowiślnej 37 i skradli 25 dolarów, 50 zł., zegarek złoty, oraz garderobę męską i damską wartości 700 zł.

WYWAŻYLI DRZWI. Do mieszkania p. Chaima Korał przy ul. Dietlowskiej 75 wyważono drzwi na parterze od strony podwórca i skradziono garderobę wartości 1300 zł.

—ooo—

ODCZYTY I ZEBRANIA

ODCZYT FRANCUSKI. Dzisiejszy wtorkowy publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française" mieć będzie za temat „**Giraudoux et son oeuvre**". Prelegent: **prof. Jean Moreau-Reibel.** Początek odczytu o godzinie 6 wieczorem w sali IV gimnazjum (ul. Krupnicza 2, I piętro).

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE. Jutro we środę, o godzinie 19 w sali Instytutu geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Grodzka 64), na zebraniu fachowem dr. Marja Dobrowolska wygłosi odczyt pod tytułem „Osadnictwo puszczy Sandomierskiej między Wisłą a Sanem".

TOWARZYSTWO LEKARSKIE (ul. Radziwiłłowska 4) odbędzie jutro we środę o godzinie 7 wieczorem zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: doc. dr. Szymanowicz: „Operacja plastyczna przy zarośnięciu jamy macicy"; doc. dr. Oszacki: „Tlen we krwi przy nowotworach" (część druga).

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO. We czwartek **19 bm.** odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego w sali wykładowej Instytutu chemicznego (ulica K. Olszewskiego 2) w Krakowie. Na porządku dziennym: odczyt **prof. dra W. Świętosławskiego** pod tytułem „Własności fizyczno-chemiczne polskich węgli kamiennych". Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro pełna humorystycznej obserwacji życia dzisiejszego, komedja Franciszka Molnara „**Dobra wróżka**" w obsadzie pp.: Dziewońskiej, Bednarskiej, Fabisiaka, Hierowskiego, Krzemieńskiego, Lelewy, Woskowskiego i innych. We czwartek 19 bm. uroczyste przedstawienie poprzedzi przemówienie senatora Rollego, poczem odegraną zostanie tragedja Corneille'a „**Cyd**", w przekładzie Stanisława Wyspiańskiego. Reżyserja p. M. Jednowskiego. Obsadę stanowią najwybitniejsze siły naszego zespołu z pp. Zaklicką (Infantka), Żmijewską (Szimena), Kłońską (Elwira), Kosmowską (Eleonora), Nowakowskim (Don Rodrygo), Burnatowiczem (Don Sanszo), Hierowskim (Don Fernand), Jednowskim (Don Gomez), Kułakowskim (Don Diego), Wrońskim (Don Arias) w rolach głównych. Prolog wypowie p. Szymański. — W przygotowaniu lekka komedja nieznanego u nas autora węgierskiego Gyuli Somogyi'ego „Ojcowie Pauletty".

SŁYNNY BALET G. BODENWIESER, który dla swych artystycznych produkcyj jest we wszystkich centrach muzycznych owacyjnie przyjmowany, wystąpi w Krakowie poraz drugi i ostatni **dziś we wtorek** w Starym Teatrze i wykona program, złożony z efektownych tańców. Ceny biletów na wieczór ten są zni-

JEDYNY KONCERT M. FLETY, najsławniejszego dziś śpiewaka świata, najlepszego wykonawcy pieśni Pereza „Ay, ay, ay", odbędzie się w Krakowie **w sobotę 21 bm.** w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż biletów.

DOROCZNY KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA". W niedzielę 22 bm. o godzinie 11 przedpołudniem „Echo" krakowskie pod batutą swego dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego urządza w sali Starego Teatru swój doroczny koncert przy współudziale prof. Józefa Muzika (skrzypce), oraz orkiestry symfonicznej Związku muzyków. — Na program składają się pieśni Lachmana, Lorenca, Walewskiego, Thomasa i innych. Punktem kulminacyjnym programu będzie wykonany poraz pierwszy w Polsce utwór Straussa „Pory dnia". „Echo" krakowskie ma za sobą tak chlubną kartę pracy muzycznej, że oczekiwać należy, iż sala Starego Teatru zostanie po brzegi wypełniona miłośnikami pieśni chóralnej i wielbicielami talentu znanego muzyka, pedagoga, oraz kompozytora prof. Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety sprzedaje już kasa Starego Teatru.

W SALI BOLOŃSKIEGO dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem — wieczór tańców klasycznych i nowoczesnych w wykonaniu zespołu tanecznego Aniuty Werych Wachsmanówny, asystentki Rity Sachetto.

—ooo—

Z Polski

600-LECIE ZAŁOŻENIA MIASTA TARNOWA zostanie uczczone uroczystym obchodem, który odbędzie się w środę 25 marca o godz. 7.45 wieczorem w sali kasynowej w Tarnowie. O przeszłości Tarnowa referować będą pp. **Arvay**, ks. prałat dr. Bulanda, prof. dr. Dziama, Piotrowski i Simche. Dopełnią programu deklamacja i śpiew.

ROZBICIE DWÓCH KAS OGNIOTRWAŁYCH. Nocy sobotniej kasiarze dokonali w Warszawie zuchwałego włamania przy ul. **Tamka 3** w firmie „Alfa-Laval". Kasiarze przynieśli z sobą drabinkę, po której przeszli przez ogród od strony posesji „Tow. Popierania Przemysłu Ludowego" (Tamka 1), następnie przez ścianę na podwórze gmachu „Alfa-Laval". Rozpruto dwie kasy, z których zrabowano około 27.000 zł. gotówką, 52 sztuki dolarówek i 1.600 zł. gotówką — własność kasy przezorności pracowników tej firmy. Kasiarze pozostawili na miejscu przestępstwa 2 pary rękawiczek, latarkę elektryczną i korbę do świdra. Na terenie ogrodu — porzucili dwa „raki" do prucia kas.

FAŁSZYWY HRABIA DUBINOWICZ I TAKIEŻ BRYLANTY. W swoim czasie na terenie całej Polski grasowała niebezpieczna banda oszustów, która zajmowała się sprzedażą zwykłych czeskich szkiełek jako brylantów. Na czele tej szajki stał elegancki młody człowiek, podający się za Aleksego hr. Dubinowicza. Rzekomy hrabia skoro spotykał osobnika, w którym widział człowieka z pieniędzmi, podchodził do niego i przedstawiał się swojem hrabiowskiem nazwiskiem. Opowiadał wzruszającą historję o swej ucieczce z więzienia GPU w Mińsku przy pomocy przekupienia straży więziennej o tułaczce po świecie, wreszcie oświadczał, że pozostało mu parę rodowych klejnotów, które chce tanio spieniężyć. — W momencie, gdy zaczepiony przechodzień oglądał klejnoty, będące zwykłemi szkiełkami, elegancko oprawionemi, podchodził jakiś osobnik i pytał, czy klejnoty te są do sprzedania. Następnie oglądał je i oświadczał, że chętnie by je kupił, gdyż są bardzo tanie. Zaczepiony przechodzie, który do tej pory wahał się, czy dokonać kupna oświadczał nagle, że je kupi, będąc przekonany, że dokonywuje świetnej tranzakcji. Po niewczasie dowiadywał się, że dał się złapać na plewy. Policja otrzymała szereg takich meldunków i rozesłała listy gończe z rysopisami. Patrol policji śledczej w Łodzi zauważył przed domem przy ul. Piotrkowskiej 238 jakichś dwóch podejrzanych osobników, których rysopis zgadzał się z wymienionymi w listach gończych. Na widok policji obaj poczęli uciekać, a dopiero po zagrożeniu im użyciem broni zatrzymali się. W toku dochodzenia okazało się, że rzeczywiście są to poszukiwani oszuści. Osobnikiem podającym się za hrabiego okazał się 38-letni Oskar Breschke, przygodnym kupcem, który rzekomo chciał nabyć klejnoty, wspólnik jego 29-letni Hugo Hentschke. Obaj mieszkali w jednym z hoteli łódzkich.

SPŁONĄŁ SAMOCHÓD PROPAGANDOWY LOPP. W piątek wieczorem w Lubaszu w pow. międzychodzkim z niestwierdzonych narazie powodów zapalił się samochód osobowy wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Poznaniu. Samochodem tym objeżdżali województwo w celach propagandowych porucznik Kiciński i przedstawiciel wydziału powiatowego w Międzychodzie, w celu wyświetlania w różnych miejscowościach filmu propagandowego LOPP. Z Kwilcza samochód udał się do Lubasza, a gdy stał przed salą zapaliło się nagle we wnętrzu. Z niewiadomej przyczyny poczęły płonąć filmy, pozatem zniszczały aparaty do wyświetlania i część karoserji. Było to krótko przed zapowiedzianem zebraniem propagandowem. Powstały straty na około 10 tys. zł., które pokrywa ubezpieczenie. Przyczyny powstania pożaru narazie nie stwierdzono.

PROCES O PLAGJAT PRZEMYSŁOWY. ZNAMIENNY WYROK SĄDU APELACYJNEGO. — W swoim czasie toczył się w Łodzi sensacyjny proces między dwiema wielkiemi firmami włókienniczemi branży bawełnianej na tle używania wzorów na tkaniny. Proces ten został wytoczony przez zjednoczone zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana towarzystwu manufaktury bawełnianej Gamper i Albrecht. Zjednoczone zakłady Scheiblera oskarżyły tę firmę, iż używa ona wzorów na tkaniny, które przedtem zostały już przez firmę Scheiblera i Grohmana zarejestrowane w urzędzie patentowym a tem samem uzyskały prawo wyłącznego z nich korzystania. Firma poszkodowana zażądała od firmy pozwanej natychmiastowego zaprzestania produkcji tkanin z temi wzorami, opieczętowania gotowych wyrobów oraz zapłacenia 10 tysięcy zł. tytułem pokutnego za wyrządzone w ten sposób szkody i straty. Firma pozwana w zasadzie przyznała się do używania wzorów tkanin podobnych do wyrabianych przez firmę poszkodowaną, jednakże oświadczyła, iż zaprzestała już wyrobu tych materjałów i że produkcja tych wyrobów trwała zaledwie dwa tygodnie. Sąd okręgowy w Łodzi uwzględnił w całej rozciągłości żądanie zakładów Scheiblera i Grohmana, zasądzając jednak tytułem szkód i strat zamiast 10.000 zł. tylko 5.000 zł. Niezadowolona z tego wyroku firma Gamper i Albrecht odwołała się do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny w Warszawie jednak przychylił się całkowicie do wyroku sądu okręgowego i nie badając świadków zatwierdził wyrok z tą tylko zmianą, że zasądził tytułem szkód i strat za wyprodukowane towary 20.000 zł.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 marca.

USTAWA ALKOHOLOWA

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10'20. Przystąpiono do III czytania projektu noweli do ustawy antyalkoholowej. Sprawozdawca poseł **Dratwa** z BB wnosi o przyjęcie projektu w brzmieniu II czytania. Ze sprawozdawcą polemizował poseł **Kornecki** z ND, poczem zabrał głos poseł tow. **Ciołkosz**, który stwierdza, że projektowana nowela pogarsza dotychczasową ustawę. Poseł Ciołkosz wnosi poprawki, aby wolno sprzedawać alkohol ponad 45% nie na cele domowe, lecz naukowe, aby w razie wygaśnięcia koncesje nie były nadawane nowym koncesjonarjuszom dopóki ilość miejsc sprzedaży nie obniży się do 12 tysięcy, wreszcie aby zakaz wyszynku obowiązywał również podczas wyborów do samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpieczeń społecznych.

Wiceminister skarbu p. **Starzyński** wywodził w swem przemówieniu, że nowelizacja ustawy idzie po linji walki z alkoholizmem. Po przemówieniu posła **Rymara** i sprawozdawcy **Dratwy**, który zgodził się na ostatnią poprawkę posła Ciołkosza, przystąpiono do głosowania i przyjęto projekt ustawy w III czytaniu wraz z niektóremi poprawkami.

Następnie poseł **Gliński** referował projekt ustawy o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w razie wykupu lub odkupu przez państwo na cele reformy rolnej nieruchomości, obciążonych pożyczkami zabezpieczającemi listy zastawne i obligacje. Referent twierdził, że projekt ten ma na celu zwiększenie pewności kredytu długoterminowego i zachęcenie kapitału krajowego oraz zagranicznego do lokowania pieniędzy w papierach procentowych. Referent zaznacza, iż projekt ten w niczem nie narusza przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

W dyskusji posłowie **Madejczyk** i **Langer** (Klub Chłopski) oświadczyli, że proponowana ustawa godzi w zasady reformy rolnej. Obaj posłowie ustawę uważają za prowokację i protestują przeciwko niej z całą stanowczością, przestrzegając przed doprowadzeniem ludu do rozpaczy. Mówcy domagają się przesłania wniosku do komisji. Poseł tow. **Nowicki** poddaje analizie projekt zgłoszonej ustawy i oświadcza, że ustawa idzie na rękę obszarnikom. Celem tej ustawy jest sparaliżowanie reformy rolnej i dlatego PPS będzie głosowała przeciwko ustawie. W głosowaniu odrzucono wniosek, odsyłający projekt do komisji i przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. **Grzesik** (BB) zreferował projekt ustawy o pożyczce długoterminowej dla przedsiębiorstwa państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku.

Koszta uzupełnienia urządzeń wodociągowych wyniosą około 20 miljonów i mają być pokryte projektowaną pożyczką.

Poseł tow. **Bień** stwierdza, że przedłożenie ma charakter pełnomocnictw dla rządu. Socjaliści temu rządowi pełnomocnictw dać nie mogą i dlatego głosować będą przeciwko ustawie.

Po przemówieniu wiceministra robót publicznych **Górskiego** projekt ustawy przyjęto w II i III czytaniu i odrzucono rezolucję posła tow. Bienia, by rząd ustalił jednakową cenę wody za cały obszar zaopatrywania w wodę.

Zkolei poseł **Rzóska** (BB) referował projekt ustawy o skupie kolei Chabówka—Zakopane z odnogą Nowy Targ—Suchahora. Z chwilą dokonania skupu taryfa osobowa na tej kolei, obecnie o 25% droższa, będzie zrównana z innemi linjami polskich kolei państwowych.

Poseł tow. **Czapiński** zapytuje między innemi, w jakiem stadjum znajduje się projekt skrócenia linji kolejowej Kraków—Zakopane.

Dyrektor departamentu ministerstwa komunikacji **Uhniak** oświadcza, że budowa linji Kraków—Myślenice—Zakopane nie jest przewidywana w bliskim programie.

Projekt tej ustawy przyjęto w II i III czytaniu. Przyjęto następnie po przemówieniu posła Szczerkowskiego (PPS) projekt ustawy o skupie na rzecz skarbu państwa kolei fabrycznej łódzkiej.

NOWA USTAWA EMERYTALNA

Następnie zabrał głos kierownik ministerstwa skarbu p. **Matuszewski** w sprawie noweli do ustawy emerytalnej. Minister stwierdził, że nowela ta jest niezbędną ze względów równowagi budżetowej i zapowiedział, że takich ustaw będzie cały szereg. W ustawach tych będzie chodziło o ograniczenie świadczeń państwa na rzecz obywateli, bądź też podniesienie świadczeń obywateli na rzecz państwa. Nowelizacja ustawy emerytalnej ma na celu zapewnienie równowagi budżetowej na rok przyszły, urealnia ona bowiem budżet po stronie wydatków i dochodów o kwotę ogólną około 20.000.000 zł. Przedłożenia rządowe objęły również szeroki zakres poprawek prawnych i rzeczowych. Minister wskazuje na anormalne przepisy obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej, liczącej służbę wojenną w armjach państw zaborczych do wysługi emerytury dwa razy wyżej, niż służbę w szeregach wojsk polskich w czasie lat 1918—1920. Co się tyczy składek emerytalnych p. minister zauważa, że urzędnik płaci 3% niecałych, też zasadniczych swoich poborów, a państwo ponosi ze swojej strony ponad 5% kosztów ubezpieczeniowych. Emerytury wypłacane są o 20% wyższe, niż te, na jakie ściągane były stawki. Zgłoszona nowela nie usuwa wszystkich nielogiczności i niesprawiedliwości, podnosi tylko stawkę, jaką opłacać mają urzędnicy na poczet swojej przyszłej ubezpieczonej starości. Minister omawiał szczegółowo sprawę emerytów byłych państw zaborczych. Minister bardzo krytycznie odnosi się do kwestji zrównania emerytów byłych państw zaborczych z emerytami państwa polskiego. — Stwierdza on, że emeryci byłych państw zaborczych biorą 75% zaopatrzeń emerytalnych. Świadczenia państwa na rzecz 16.000 emerytów byłych państw zaborczych wynoszą w stosunku rocznym przeszło 15 miljonów złotych. Liczba ta nie obejmuje tych emerytów byłych państw zaborczych, którzy przeszli do służby polskiej i znajdują się obecnie na emeryturze. Liczba tych emerytów wynosi około 30.000, a wydatki na ich emerytury około 75 miljonów rocznie. Minister stwierdza nadmiar hojności państwa w stosunku do emerytów byłych państw zaborczych. Co do sprawy uposażeń urzędniczych minister przypomina, że nowa ustawa skarbowa daje nam prawo zgłoszenia wniosku o zniżkę uposażeń urzędniczych. Minister oświadcza, że skoro uzna to za niezbędne dla równowagi budżetowej, to wniosek taki na Radzie ministrów zgłosi bez wahania, ale tego rodzaju zniżkę poborów będzie uważał za rzecz czasową i przejściową, wymagającą stopniowego wycofania takiego zarządzenia w miarę możności skarbowych. Minister nie uważa, aby pensje urzędnicze w Polsce były zbyt wygórowane. Zwyżkę wkładek ubezpieczeniowych uważa minister za postanowienie, mające obowiązywać na stałe.

Po przemówieniu min. Matuszewskiego zabierali głos poseł **Polakiewicz** (BB) i poseł **Kornecki** (kl. nar.). Poseł **Kornecki** na zasadzie cyfrowych danych poddał argumenty ministra Matuszewskiego i referenta Polakiewicza daleko idącej krytyce.

Następnie poseł tow. **Ciołkosz** stwierdził, że **na 1 kwietnia urzędnicy dostaną mniejsze płace.** — Wprawdzie zniżka jest niewielka, ale takich zniżek nastąpił w ostatnim czasie cały szereg. Realna wartość płac, pomimo spadku niektórych cen, obniżyła się poniżej poziomu płac z roku 1921. Rząd podaje tabelę, jak coraz bardziej maleje pokrycie świadczeń emerytalnych, ale cóż dziwnego, gdy-

są już już 23-letni emeryci. Jeżeli pracownicy państwowi muszą znowu pokryć luki budżetowe, świadczy to o powrocie do recepty Zdziechowskiego. Czyż obecnie jest już tak źle, jak za rządów przedmajowych? Sprawa uposażeń pracowników państwowych była tym kamieniem, o który potknął się rząd koalicyjny. Mówca obawia się, że rewizją przyznanych już zaopatrzeń emerytalnych obejmie ludzi niezamożnych, drobnych, np. policjantów gminych, którzy weszli do policji państwowej. Idzie w tym wypadku o los 12.000 rodzin. Co do sprawy emerytów byłych państw zaborczych podtrzymuje PPS wniosek, że powinno nastąpić zrównanie, które swego czasu delegacji emerytów przyobiecał p. prezes Byrka. Mowca charakteryzuje poprawki, wniesione przez PPS i występuje przeciwko zaliczaniu do emerytury czasu za piastowanie mandatu poselskiego lub senatorskiego. „Panowie obniżyliście diety poselskie — oświadczył wkońcu poseł tow. Ciołkosz — bądźcie konsekwentni i nie domagajcie się przepisów, które stanowią swoisty podarunek dla członków Izby. My w żadnym razie za serdelem, wyciągniętym z ław ministerjalnych głosować nie będziemy". (Oklaski na lewicy).

Po przemówieniu referenta posła Polakiewicza w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w II i III czytaniu w brzmieniu komisyjnem.

Następnie poseł Wagner (BB) referował o wniosku PPS w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta

O ZAOPATRZENIU BYŁYCH SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH

Poseł tow. Śledziński stwierdza, że stowarzyszeniu byłych więźniów politycznych, które nie miało żadnych celów politycznych odebrano 1.000 złotych subwencji, a to tylko dlatego, że członkowie stowarzyszenia nie chcą służyć jednemu człowiekowi, bo przez całe życie pracowali dla całego społeczeństwa.

Obrady trwają dalej i przeciągną się do późnej nocy.

* * *

Jak słychać w kołach politycznych po zakończeniu prac budżetowych sesja sejmowa zostanie zamknięta i zwołana ponownie dopiero około 15 maja. Na porządku dziennym przyszłej sesji będą się znajdowały projekty ewentualnych pożyczek zagranicznych. Istnieje również możliwość wniesienia na tej sesji małej ustwy samorządowej.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWOJ DZIENNIK!

TELEGRAMY

MIN. PRYSTOR W KRYNICY

Krynica, 16 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj przybył tu na dwutygodniowy wypoczynek minister handlu i przemysłu p. Prystor.

OBOWIĄZKOWA PRACA DLA BEZROBOTNYCH

Gdańsk, 16 marca. Senat gdański uchwalił zrobić użytek z uprawnienia, jakie mu przysługuje do zaprowadzenia *obowiązkowej pracy dla bezrobotnych*. W tym celu wydano gminom odpowiednie instrukcje, aby z wypłat z funduszu przeznaczonego na zasiłki dokonywano w zamian za wykonywanie odpowiednich prac. Praca bezrobotnego nie może jednak przekroczyć *4 godzin* na dobę.

CHARLIE CHAPLIN W WIEDNIU

Wiedeń, 16 marca. Artysta filmowy Charlie Chaplin przybył dziś z Berlina do Wiednia, witany na dworcu przez przedstawicieli prasy i tłumy ludności.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Paryż, 16 marca. Koła polityczne wymieniają *Lozannę* i *Lucernę*, jako prawdopodobne miejsca przyszłej ogólnej konfrenecji rozbrojeniowej, ponieważ Genewa nie byłaby w stanie pomieścić parę tysięcy osób na dłuższy przeciąg czasu.

ZGON WDOWY PO JAURESIE

Paryż, 16 marca. W sobotę zmarła w Paryżu wdowa po wielkim francuskim socjaliście Jauresie. Zwłoki jej przewiezione zostały wczoraj do miejsca rodzinnego Albi, gdzie zostaną złożone w grobowcu rodzinnym. Odjeżdżającą trumnę ze zwłokami żegnały na dworcu liczne delegacje, oraz posłowie Paul-Boncour, Paul Faure i Fiancette.

Konferencja europejska dla rozejmu celnego

Genewa, 16 marca. Dziś przedpołudniem otwarta została III europejska konferencja w sprawie rozejmu celnego pod przewodnictwem dawnego premjera holenderskiego Colijna. Na konferencję przybyli delegaci 26 państw europejskich. Celem tej konferencji jest wprowadzenie w życie układu handlowego z 24 marca 1930 r., lub jego zarzucenie. Jak wiadomo, układ ten dotyczy stabilizacji istniejących w Europie stawek celnych i zakazu wypowiadania bieżących układów handlowych.

Przewodniczący otwarł konferencję krótkiem przemówieniem, w którem stwierdził, że układ dotychczas ratyfikowało **zaledwie 12 państw**, wskutek czego jest on poważnie zagrożony. Przewodniczący zapytał następnie **delegatów tych państw, które układ ratyfikowały, czy godzą się bez zastrzeżeń i natychmiast układ ten wprowadzić pomiędzy soba w życie.**

Na pytanie wszyscy delegaci tych 12 państw **dali odpowiedź przecząca**, a delegaci Włoch, Finlandji i Holandji uzależnili wejście układu w życie od ratyfikowania go przez Niemcy.

Przewodniczący stwierdził, że ani jedno państwo nie jest skłonne do wprowadzenia układu w życie bez zastrzeżeń, wobec czego **układ traci ważność i znaczenie** w dniu 1 kwietnia br., o ile nie znajdzie się jakieś inne rozwiązanie. Zaproponował więc konferencji aby rozważyła możliwość zastosowania układu z zastrzeżeniami.

Berlin, 16 marca. Reichstag przyjął dziś w trzeciem czytaniu genewski układ handlowy 231 głosami przeciw 106.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CYRKU

Paryż, 16 marca. Podczas wczorajszego przedstawienia *w cyrku w Reims zerwała się nagle lina stalowa*, do której przymocowane były trapezy, wskutek czego *grupa ćwiczących artystów spadła na arenę*. Dwóch artystów doznało lżejszych obrażeń, natomiast *artystki Lindner i Brix pochodzące z Wrocławia* odniosły tak ciężkie rany, że musiano je *przewieźć do szpitala* w stanie bardzo ciężkim.

ZNIESIENIE CENZURY W HISZPANJI

Madryt, 16 marca. Rada ministrów zarządziła *zniesienie cenzury prasowej* z dniem 22 bm. — Z dniem tym wejdą w życie *wszystkie uprawnienia konstytucyjne*, zniesione za czasów dyktatury.

KRÓL HISZPAŃSKI W LONDYNIE

Londyn, 16 marca. Król Alfons hiszpański przybył wczoraj do Londynu celem odwiedzenia chorej teściowej. Policja zarządziła cały szereg środków ostrożności w celu zapewnienia mu bezpieczeństwa.

ZAMACH NA DELEGATA SOWIECKIEGO

Londyn, 16 marca. Na jednem z przedmieść w Tokio dokonano wczoraj *zamachu na sowieckiego delegata handlowego w Japonji Pawła Aniekiewa*. Do przechodzącego Aniekiewa oddał pewien osobnik *kilka strzałów rewolwerowych*, raniąc go ciężko. Sprawca zamachu zgłosił się dziś na policji i zeznał, że nazywa się *Novukatsu Sato*. Był on dawniej dyrektorem przedsiębiorstwa rybackiego, łowiącego na wodach północnych. Czynu dokonał *z zemsty za malactwa sowieckie podczas rokowań w sprawie konfliktu dotyczącego rybołóstwa na rzece Amur*.

BOGACTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 16 marca. Wedle wykazu urzędu skarbowego w roku 1929 było w Stanach Zjednoczonych *504 podatników*, których dochody roczne wynosiły *przeszło miljon dolarów*. Ogólny dochód brutto poszczególnych osób i korporacyj wynosił *141,5 miljarda dolarów, a dochód netto 35 miljardów dolarów*. Wedle dalszego wykazu w roku 1930 zaciągnięto w Stanach Zjednoczonych *pożyczek zagranicznych na ogólną sumę 862 miljonów dolarów*.

BUNT WIĘŹNIÓW

Nowy Jork, 16 marca. W zakładzie karnym w Joliet pod Chicago wybuchł wczoraj bunt więźniów. Do stłumienia buntu użyto karabinu maszynowego i bomb gazowych. Jeden z więźniów został zabity, 3 odniosło ciężkie i szereg innych lżejsze rany.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE LUDOWE W PRZEMYŚLU

We czwartek, 12 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Przemyślu zgromadzenie ludowe, — zwołane przez miejscowy komitet PPS i Radę Związków zawodowych. Niezliczone tłumy wypełniły szczelnie trzypiętrową salę Domu Robotniczego. Zgromadzeni zgotowali szczególnie serdeczną owację więźniowi brzeskiemu tow. posłowi **Adamowi Ciołkoszowi**, którego wśród entuzjazmu **wnieśiono na rękach na salę**. Zgromadzenie zagaił tow. dr. Grosfeld, który zwrócił uwagę na ciężką sytuację, w której klasa robotnicza obecnie się znajduje, oraz na powagę chwili. W prezydjum zasiedli tow.: dr. Grosfeld, Nowoświat i Brandykowski. — Gdy przewodniczący tow. dr. Grosfeld udzielił głosu tow. posłowi **Ciołkoszowi**, rozległy się na sali okrzyki „Precz z Brześciem, Precz z Biernackim!".

Tow. poseł **Ciołkosz** w obszernem przemówieniu, przerywanem kilkakrotnie rzęsistemi oklaskami, — oddał w pierwszym rzędzie hołd i cześć wielkiemu nauczycielowi Socjalizmu tow. **Hermanowi Diamandowi**. — Wspomnienie wysłuchali zgromadzeni stojąc. W dalszym ciągu swych wywodów omówił sytuację polityczną w Polsce, Brześć, „pacyfikacje" wschodniej Małopolski i wybory. Gdy tow. **Ciołkosz** rozpoczął odczytanie niektórych szczegółów z „pacyfikacji", zawartych w interpelacji sejmowej ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej — przedstawiciel starostwa przerwał mówcy, twierdząc, że interpelacja o „pacyfikacji" została wycofana. Następnie mówca zanalizował sytuacje gospodarczą, sprawę kryzysu bezrobocia. Następny mówca tow. Beluch omówił szczegółowo politykę rządów sanacyjnych w Kasach chorych, niszczenie już nie tylko samorządu, ale dalszy atak na ubezpieczonych przez wniesienie ustawy o placeniu za lekarstwa.

Po przemówieniach referentów jednomyślnie uchwalono wniesioną przez tow. dra Grosfelda rezolucję, która wyraża hołd więźniom brzeskim, a pełne zaufanie ZPPS i Centralnej Komisji Związków zawodowych, protestującą przeciw nowelizacji ustawy o Kasach chorych, nakładającej opłaty na ubezpieczonych za świadczenia kasowe i wzywającą całą klasę robotniczą do skupienia się pod czerwonym sztandarem. Odśpiewaniem pieśni robotniczych ukończono zgromadzenie.

Po zgromadzeniu odbyło się zebranie Organizacji Młodzieży TUR, na którem wygłosił przemówienie tow. poseł Ciołkosz.

HUMOR I SATYRA

W MARCU

(Kujawiaki aktualne)

Wiemy to i z życia
i z literatury,
że w marcu śpiewają
najcieniej kocury.
A w tym roku dziwi
nas nowość prawdziwa,
że... minister skarbu
też tak cienko śpiewa.
Hu-ha!

Mamy wciąż przed sądem
wyborcze praktyki —
stają przed kratkami
sanacji chłopczyki.
Ale wyrok często
winy ich obala,
bo... ślusarz zawinił,
a sądzą... kowala.
Hu-ha!

Obiecały z BB
„tuzy" co ważniejsze,
że od wiosny będzie
bezrobocie mniejsze.
Wiosenka się zbliża,
słońce mocniej pali —
bezrobocie rośnie,
„tuzy"... mówią dalej.
Hu-ha!

Bezrobotnych kuchnie
mają powodzenie —
zwiedź jedną po drugiej,
wszędzie — oblężenie.
O wikcie opinję,
wszędzie spotkasz nudną:
strawić to jest łatwo,
choć przełknąć dość trudno!
Hu-ha!

(„Polonia"). *Jotes.*

Ze sportu

CRACOVIA—SOŁA 20:0 (11:0). Mimo, że Cracovia uzyskała rekordowy wynik, nie stanowi to jeszcze o jej formie. Podczas, gdy miejscowi mają za sobą zimowe treningi, goście zdawali się być poraz pierwszy na boisku. Niemniej w drużynie biało-czerwonych znachodzą się jednostki, które zapowiadają się wcale obiecująco. Dopiero mecz z poważnym przeciwnikiem pozwoli nam ocenić jak dalecie świeży narybek wpłynie na ukształtowanie się drużyny mistrzowskiej. Bramki dla Cracovji zdobyli Zbroja i Muszyński po sześć. oraz Kubiński trzy, Mitusiński i Seichter po 2 i Sperling 1. Sędziował p. Cenzor.

WISŁA—LEGJA (Warszawa) 2:2. Fatalny stan boiska nie pozwalał obu zespołom na normalną grę. Jeszcze do pauzy sytuacja była dość znośna. Tu i ówdzie widziało się przynajmniej dobre zamysły i wcale udałe pociągnięcia paraliżowane kałużami błota; jednak w drugiej połowie gra straciła w zupełności na zainteresowaniu. Obserwowało się walkę graczy z terenem, który raz po razu płatał im figle. Jeżeli mimo to udało się obu drużynom zdobyć po dwie bramki przez Cebulaka i Szallera dla Legji oraz Kisielińskiego i Reymana dla Wisły, to stało się to dzięki rutynie strzelców. Gra toczyła się po 30 minut, co nie zrobiło dobrego wrażenia. Sędziował dobrze p. Makary.

GARBARNIA—ZWIERZYNIECKI KS 7:0. Garbarnia miała łatwe zadanie dzięki słabej kondycji przeciwnika, który napróżno starał się stawiać opór, choć miejscami grał wcale dobrze. O formie Garbarni nie można jeszcze wypowiedzieć stanowczego zdania.

TURNIEJ PIŁKARSKI KS KORONA: Czarni—Sparta 1:0. Nadwiślan—ZFG 1:0. **RKS Legja—Wisła I b 2:1,** Wawel— Olsza 2:1. Garbarnia I b—Orlęta 2:0, Grzegórzecki KS—Korona 2:4, Podgórze—Polonia 5:1. Do ćwierćfinałów doszli zwycięzcy.

MECZ PING-PONGOWY: ORLĘTA—HAKOAH 4:3. Zwycięstwem tym Orlęta zdobyły poraz trzeci z rzędu mistrzostwo Krakowa. Punkty dla Orląt uzyskali jak zwykle: Żak Wł., Herbst, Stefaniuk Wł. i Mianowski.

—ooo—

„DLACZEGO PIŁKA NOŻNA JEST NAJPOPULARNIEJSZYM SPORTEM". Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Obrubański dziś we wtorek w sali Muzeum przemysłowego, przy ul. Smoleńskiej 9, o godzinie 7'30 wieczorem. Będzie to ostatni odczyt, zorganizowany przez RKS Legję.

RTS JUTRZENKA zawiadamia swych członków i sympatyków, że w czasie od 15 marca do 15 kwietnia br. urządza miesiąc propagandy, poświęcony akcji werbunkowej członków. W ciągu tego miesiąca urządzonych będzie szereg imprez organizacyjnych i sportowych, których termin zostanie w swoim czasie ogłoszony.

Związki i zgromadzenia

STATYSTYKA PRZY KSIĘGOWANIU PRZEBITKOWEM. Referat i koreferat na temat powyższy wygłoszą Ignacy Zahn i Zygfryd Lamensdorf **we wtorek** 17 marca rb. na zebraniu Koła księgowych Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6. Początek **o godz. 7'45 wieczór.** Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH z powodu walnego zebrania Tow. Domu Robotniczego odracza posiedzenie zarządu z poniedziałku na wtorek 17 bm., o godz. 7 wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 3'30 po południu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p.

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. II p. Porządek dzienny: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji, 2) wybór komisji matki, 3) sprawozdanie ustępującego wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 4) sytuacja gospodarcza, 5) wybory wydziału Rady Zw. Zaw., komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) wnioski. W razie braku kompletu konferencja rozpocznie się o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencję mają tylko członkowie Zarządów i zaproszeni goście.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 23 marca o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) Wybór zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 7 bez względu na ilość obecnych.

LEKCJE języka niemieckiego, lekcje języka francuskiego, lekcje korespondencji niemieckiej, lekcje pisania na maszynie, kurs stenografji polskiej, kurs księgowości wyższy i niższy — prowadzone najnowszą metodą — organizuje Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6 I p., tel. 138-53). Warunki bardzo przystępne. Informacyj udziela Sekretarjat Związku w godzinach od 11—2 po poł. i od 5—9 wieczór.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dobra wróżka" (nowość).
Środa: „Dobra wróżka" (nowość).
Czwartek: „Cyd".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A-B 39)
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wtorek: Dyr. gimn. Karol **Kramarzyk:** Z literatury hiszpańskiej: Vicente Blasco Ibanez.
Środa: Prof. Jan **Zaremba:** Wspomnienia z Legjonów w związku z osobą marsz. Piłsudskiego.
Czwartek: Prof. Józef **Wiśniowski:** Historja literatury dramatycznej w Polsce.

KINOTEATRY

Apollo: „Marokko".
Corso: „Tajemniczy doktor Fu-Manchu".
Dom żołnierza: „Serce lotnika".
Promień: „Republika piratów".
Sztuka: „Dynamit".
Uciecha: „Porucznik Armand".
Wanda: „Wesoły tydzień".
Warszawa: „Manolescu".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 17 marca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyty dla maturzystów. 15.35: Chwilka lotnicza. 15.50: Odczyt z Wilna: „Historja mola książkowego". — 16.10: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Kultury Słowian pomorskich". 17.45: Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warszawskiej. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.00: Gramofon: opera. 22.20: Feljeton z Warszawy: „Nad morzem w zimie". 22.50: Komunikaty. 24.00: Hejnał.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.